

## 19 września 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

(1 Kor 12,31-13,13) Starajcie się o większe dary: a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą. Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzącający. Gdybym też miał dar prorokowania i znał wszystkie tajemnice, i posiadał wszelką wiedzę, i wszelką [możliwą] wiarę, tak iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym. I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic bym nie zyskał. Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje, [nie jest] jak proroctwa, które się skończą, albo jak dar języków, który zniknie, lub jak wiedza, której zabraknie. Po części bowiem tylko poznajemy, po części prorokujemy. Gdy zaś przyjdzie to, co jest doskonałe, zniknie to, co jest tylko częściowe. Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Kiedy zaś stałem się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecięce. Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś [zobaczymy] twarzą w twarz: Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany. Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość - te trzy: z nich zaś największa jest miłość.

(1 Kor 12,31-13,13)

Starajcie się o większe dary: a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą. Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzącający. Gdybym też miał dar prorokowania i znał wszystkie tajemnice, i posiadał wszelką wiedzę, i wszelką [możliwą] wiarę, tak iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym. I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic bym nie zyskał. Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje, [nie jest] jak proroctwa, które się skończą, albo jak dar języków, który zniknie, lub jak wiedza, której zabraknie. Po części bowiem tylko poznajemy, po części prorokujemy. Gdy zaś przyjdzie to, co jest doskonałe, zniknie to, co jest tylko częściowe. Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Kiedy zaś stałem się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecięce. Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś [zobaczymy] twarzą w twarz: Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany. Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość - te trzy: z nich zaś największa jest miłość.

(Ps 33,2-5.12.22)

REFREN: Szczęśliwy naród wybrany przez Pana

Sławcie Pana na cytrze,  
grajcie Mu na harfie o dziesięciu strunach.  
Śpiewajcie Mu pieśń nową,  
pełnym głosem śpiewajcie Mu wdzięcznie.

Bo słowo Pana jest prawe,  
a każde Jego dzieło godne zaufania.  
On miłuje prawo i sprawiedliwość,  
ziemia jest pełna Jego łaski.

Błogosławiony lud, którego Pan jest Bogiem,  
naród, który On wybrał na dziedzictwo dla siebie.  
Panie, niech nas ogarnie Twoja łaska,  
według nadziei, którą pokładamy w Tobie.

(J 6,63b.68b)

Słowa Twoje, Panie, są duchem i życiem. Ty masz słowa życia wiecznego.

(Łk 7,31-35)

Po odejściu wysłanników Jana Chrzciciela Jezus powiedział do tłumów:  
Z kim więc mam porównać ludzi tego pokolenia? Do kogo są podobni?  
Podobni są do dzieci, które przebywają na rynku i głośno przymawiają  
jedne drugim: Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a  
wyście nie płakali. Przyszedł bowiem Jan Chrzciciel: nie jadł chleba i  
nie pił wina; a wy mówicie: Zły duch go opętał. Przyszedł Syn

Człowieczy: je i pije; a wy mówicie: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. A jednak wszystkie dzieci mądrości przyznały jej słusność.

Komentarz.

Dzisiejsza Ewangelia skojarzyła mi się z żydowską opowieścią o tym, jak to Mojżesz, co by nie zrobił, zawsze był krytykowany przez swoich rodaków: "Wczesne wstawanie Mojżesza Hebrajczycy komentowali za jego plecami: "Zobaczcie, jak wczesnie wstaje! Chce przed nami zaopatrzyć się w mannę i zabrać najlepsze jej ziarna!". Kiedy zaś wstawał późno, mówili: "Zobaczcie, jak późno wstaje! Wczoraj wieczorem zjadł za dużo manny i ani żona, ani słońce nie mogły go obudzić!" Kiedy skromny przechadzał się pośród tłumów, Hebrajczycy z bliska pokazywali go palcami, mówiąc: "Zobaczcie, jak przechadza się pośród nas! Chce, żebyśmy go pozdrawiali!" Kiedy zaś w swej skromności trzymał się na uboczu, z daleka pokazywali go palcami, mówiąc: "Zobaczcie, jak trzyma się na uboczu! Chce nam dać odczuć, że jest większy od nas!"

Myślę, że dokładnie taki jest los Kościoła. Co by Kościół nie robił, będzie ostro krytykowany. Skupia się Kościół na posłudze ściśle religijnej - ludzie wtedy mówią: "Zamknął się w swojej wieży z kości słoniowej, wyłącza się z życia, izoluje się ze społeczeństwa". Angażuje się Kościół w sprawy społeczne, w obronę biednych, przeciwstawia się aborcji, przypomina o prawach człowieka - ludzie wtedy mówią: "Niech

pilnuje swojej posługi religijnej, niech się nie miesza do polityki".  
Głosi ksiądz kazanie na temat świętości i nierozzerwalności małżeństwa  
- jeden wtedy powiada: "Z choinki się chyba urwał, przecież nieraz nie  
ma innego wyjścia niż rozwód!" A drugi po tym samym kazaniu mówi:  
"Dlaczego dopiero teraz głosi się takie kazania? Dlaczego nie było  
takich kazań, kiedy moje małżeństwo się rozpadało?"  
Wspaniale to krytykowanie ze wszystkich stron podsumowuje w  
dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus: "A jednak wszystkie dzieci mądrości  
przyznały jej słusność!"

o. Jacek Salij